

John Meyendorff: Byzantium and the Rise of Russia. A study of Byzantino-Russian Relations in the Fourteenth Century. Cambridge — London 1981 ss. XXI+326.

W rozprawie pod w/w tytułem zostały ukazane wpływy bizantyjskie na powstanie i kształtowanie się państwa moskiewskiego, zwłaszcza w dziedzinie kościelno-religijnej, kulturowej i politycznej. Autor, jak zaznacza na samym wstępie, pragnął wyjść poza dotychczasową literaturę zagadnienia, powstałą w oparciu o źródła głównie rosyjskie. W tym celu sięgnął on również do dokumentów bizantyjskich, by tym samym podać lepszy obraz czynników oddziałujących z Zachodu na Ruś, zwłaszcza tych z Bizancjum.

Po krótkim przeglądzie najwcześniejszych kontaktów pomiędzy Bizancjum a Rusią oraz sposobów chrystianizowania jej terenów przez Konstantynopol, autor przedstawia stosunki bizantyjsko-ruskie na przestrzeni XIII stulecia, które były znacznie utrudnione z uwagi na zajęcie Konstantynopola przez krzyżowców oraz podbicie ruskich księstw przez Mongołów. Natomiast decydujący wpływ — zdaniem autora — na kształtowanie się rosyjskiego imperium oraz działającego na nim Kościoła wywarły zdarzenia XIV wieku, głównie polityczne i wojskowe powiązania oraz powikłania, kiedy to Konstantynopol musiał zmagać się nie tylko ze Słowianami i Turkami, ale także z Mongołami, Genuńczykami i Wenecjanami. Wszystkie one determinowały sytuację na Rusi, podobnie jak wpływała na to sąsiadująca z nią coraz to silniejsza katolicka Polska a także pogańska jeszcze Litwa. Ze względu na pewnego rodzaju reakcję łańcuchową, nie bez znaczenia były tu też walki z niemieckimi Krzyżakami, którzy najeżdżali na północny Wschód. W tej znamiennej grze zwycięstw i porażek Bizancjum traciło coraz to nowe terytoria, do upadku Konstantynopola włącznie. Wprawdzie Bizancjum straciło w ten sposób na politycznym znaczeniu, lecz jego ranga i wpływy patriarchów wzrosły. Dzięki ich polityce zdołano połączyć poszczególne księstwa ruskie — w dziedzinie kościelno-administracyjnej — pod jednym metropolitą, mianowanym przez nich. W konsekwencji, mimo różnych tendencji nacjonalistycznych, umacniała się pod rządami metropolity „Kijowa i całej Rusi” świadomość przynależenia do powszechnego chrześcijaństwa, na czele którego stoi imperator i patriarcha. Wreszcie, gdy w zmienionej już sytuacji politycznej dostrzeżono sposobność wyniesienia Moskwy do rangi samodzielnej metropolii, patriarcha Konstantynopola skorzystał z tego, by zabezpieczyć tym pociągnięciem jej uprzywilejowane stanowisko w sensie kościelnym. Po zwycięstwie odniesionym w r. 1380 pod Kulikowem, doprowadziło to do powstania nowego państwa moskiewskiego.

W kształtowaniu się państwa rosyjskiego miały swój udział nie tylko polityczne czynniki, ale również wpływy kulturowe, a ściślej mówiąc,

wpływy religijne. Nie tylko naśladowano na Rusi bizantyjskie hagiografie czy kroniki, ale tworzone je także samodzielnie. Czerpano obficie z bizantyjskiej duchowości; jej wpływ był najbardziej widoczny w malarstwie ikon (Rublew), które w tym okresie osiągnęło szczyt rozwoju.

W końcowym rozdziale książki Meyendorf sumuje wyniki wpływów bizantyjskich na terytorium Rusi (s. 261—278), które doprowadziły przede wszystkim do scentralizowania władzy kościelnej i świeckiej w Moskwie oraz do powstania doktryny, stosunkowo dość późno, że stała się ona w zmienionych warunkach geopolitycznych „trzecim Rzymem”.

Praca, której rozmiary i zawartą w nich treść można tu najwyżej zasygnalizować, posiada dobrą dokumentację źródłową, mapę, bibliografię, indeks oraz dodatek w postaci tłumaczonych dokumentów.

Chcąc ocenić jej naukową wartość trzeba powiedzieć, że autor podszedł do napisania swego dzieła z dużym sentymentem, co jakkolwiek zyskuje mu u czytelnika uznanie, jednakże uczynił to z pewną przesadą, jeżeli nie powiedzieć, że z błędnymi nawet ocenami. Jego zdaniem misja bizantyjska rozszerzała się „up to the Arctic” (s. 5), czyli sięgała poza ocean, tymczasem w rzeczywistości nie dotarła ona nawet do brzegów Bałtyku. Dalej patriarcha moskiewski miał dzięki swej skromności „zadowolnić się” piątym miejscem w kolegium wschodnich patriarchów (s. 275), podczas gdy właśnie takie miejsce należało mu się prawnie w związku z ustaloną jeszcze na IV Soborze Konstantynopolańskim (869—870) kolejnością stolic patriarchalnych: Konstantynopol, Aleksandria, Antiochia i Jerozolima. Nie inaczej został ukazany przez Meyendorfa autorytet i zasięg wpływów papieżstwa, skoro pisze: „The Eastern Barbarians received the Christian faith in their own Slavic language, whereas their Western cousins were called to study Latin to achieve the saving knowledge of the faith”? Gdyby było to faktem, taki sposób misjonowania poważnie utrudniłby powstanie chrześcijańskiego Zachodu. Nawiasem mówiąc, Germanowie, osiedlający się na dawnych terenach rzymskich, napotkali na nich pozostałości kultury łacińskiej, z której chętnie korzystali (dotyczy to głównie terminologii), aby wyrażać własne myśli i własny sposób widzenia świata. Dla historyka nie jest również do zaakceptowania twierdzenie, jakoby Karol Anjou był królem normanńskim (s. 35). Był on bratem króla Ludwika IX, któremu papież Urban IV (1261—1264) przekazał koronę Neapolu i Sycylii. W związku z tym tzw. „nieszpory sycylijskie” nie były wymierzone przeciwko osiadłym na tych terenach Normanom, lecz przeciwko rządowi francuskiemu (31 III 1282), skutkiem czego król Karol utracił Sycylię na rzecz Aragonii.

Zauważone nieścisłości czy wręcz błędy nie mogą obniżyć w sposób zasadniczy całego wysiłku autora. Czytelnik jest mu wdzięczny za to, że potrafił ukazać przyjazne i owocne skutki stosunków zaistniałych w badanym przez niego okresie na linii Bizancjum — Ruś.

Ks. Edmund Przekop